Zabawy sylwestrowe

„Polonez" – litografia barwna/papier, Antoni Zalewski, ze zbiorów Muzeum Zamek w Łańcucie.

Joanna Sokołowska-Gwizdka *(Austin, Teksas)*

Wigilia Nowego Roku, popularnie zwana Sylwestrem oraz sam Nowy Rok od dawien dawna był celebrowany. Odpowiednimi zachowaniami chciano zapewnić sobie dostatek i szczęśliwość na nadchodzący rok, jednocześnie zamykając, czy też przeganiając stary rok. Dużo miejsca staropolskim obyczajom sylwestrowym i noworocznym poświęcił Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej" (Wiedza Powszechna, 1985), której motto – *obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek* – prowadzi przez meandry staropolskich tradycji i nazewnictwa.

Pod hasłem „Nowy Rok" czytamy: *Królowie polscy dawali wszystkim dworzanom swoim nieraz cenne podarki, gdy ci winszowali im „nowego lata". (...).*

Obdarowywano się więc podarkami, na znak dobrobytu, najczęściej bogaci obdarowywali biednych, aby zasłużyć sobie dobrymi uczynkami na boże łaski.

Winszowano też sobie wzajemnie. Zygmunt Gloger pisze: *Starzy Polacy na Nowy Rok witali go słowami „Bóg cię stykaj", co znaczyło polecenie opiece bożej. Kapłan w kościele po kazaniu winszował parafianom i kolatorowi Nowego Roku, a po nabożeństwie przyjmował sam powinszowania na plebanii.*

Chodzono też po sąsiedzku składając sobie życzenia. Bywało, że w szkołach klasztornych uczyły się bezpłatnie chłopskie dzieci, dostawały tam mieszkanie, a okoliczni mieszkańcy dostarczali żywność. Dzieci te w Nowy Rok obchodziły gromadnie wszystkie domy, aby życzyć „dobrego lata" i śpiewały gospodarzom takie piosenki, które by ich rozśmieszyły. Młodzież w miastach traktowała chodzenie po domach jako przednią zabawę. Wszyscy dostawali w zamian jakieś smakołyki.

Na wsiach zdarzało się też chodzić po domach z życzeniami noworocznymi razem z młodym wilkiem lub małym niedźwiadkiem. Jak nie było dostępnych takich zwierząt, przebierano się w skóry zwierzęce, a jak i tych nie miano, wystarczył kożuch odwrócony włosiem do góry, z czapką udającą głowę kozła. Przebieranie się za zwierzęta (turoń, kozioł, niedźwiedź) i odgrywanie komicznych scenek, pozwalało na symboliczne przejęcie cech zwierząt, ich siły, zdrowia i energii życiowej. Kolędnicy chodzili po domach także w okresie tzw. Godów, czyli od Wigilii do Trzech Króli, a potem w Ostatki., śpiewając kolędy i dostając za to smakołyki, które każdy gospodarz w okresie świątecznym miał. Była to wymiana darów, my ci życzymy zdrowia i dobrobytu, a ty podziel się tym co masz. Czasami zdarzało się, że kolędnicy chodzili z szopką z kukiełkami, odgrywając jasełka.

Kolędowanie na starej pocztówce

Zwyczaj chodzenia po domach w Nowy Rok z życzeniami i przyjmowania podarunków był już znany dawnych Słowianom. Jednak wówczas Nowy Rok obchodzony był na wiosnę, gdy świat budził się do życia. Obyczaj ten związany był też z kultem zmarłych, wierzono, że to bliscy, którzy odeszli są opiekunami tych, którzy zostali.

W wigilię Nowego Roku popularne też były spotkania towarzyskie i wróżby.

Zygmunt Gloger pisze: *Najwięcej atoli różnych zwyczajów i wesołości łączy się w Polsce z obchodem wilii Nowego Roku, w ostatni wieczór roku starego. Nikt nie spędza tej chwili samotnie. Zbierają się na ten wieczór rodziny, bliżej sąsiadujące na wsi, kółka przyjaciół w miastach, gromadzi się młodzież wiejska u ludu, aby wesoło i przy jasnem ognisku, wśród zabaw rozmaitych, zakończyć rok stary. Dziewczęta czynią wróżby zamążpójścia, jak w wigilię św. Andrzeja, Jest bowiem między dniami tymi ten związek, że św. Andrzej zakończa rok kościelny. Było mniemanie, że dziewica, która w wigilię Nowego Roku doczeka północy i wpatrując się przy świetle dwóch świec jarzących w zwierciadło, ani razu nie obejrzy się za siebie, ujrzy w zwierciadle, poza sobą postać przyszłego małżonka.*

Gloger podaje też, że „uprzywilejowaną potrawą” była w noc sylwestrową tzw. lemieszka, czyli gęsta zupa zrobiona z mąki pszennej, żytniej lub gryczanej, której przygotowywano duże ilości. *Młodzież przy spożywaniu uderza się nawzajem łyżkami po policzkach, a potem sąsiadom okna maże z nadwórza, a to jak mówią, na znak, żeby w ciągu nowego roku mieli wszyscy usta i domy pełne chleba. Wieczór ten nazywa się szczodrym, a winszowanie po domach zowie się chodzeniem po szczodrakach za „nowem latkiem”.*

W niektórych rejonach Polski był też zwyczaj, żeby w noc sylwestrową komuś coś ukraść, bo gdy Nowy Rok zastał gospodarza z przywłaszczonym sobie nie swoim dobytkiem, było to zapowiedzią pomyślności. Potem te zabrane sąsiadom „fanty” zwracano. Wierzono też, że jaka będzie wigilia Nowego Roku, taki też będzie Nowy Rok.

A Nowy Rok, jak pisze Gloger: *powinien zastać bochen chleba na stole gospodarza, jako znak obfitości tego daru bożego, który przez rok cały nie powinien schodzić z jego stołu, ale wraz z solą, przysłonięty bielonym ręcznikiem, służyć na powitanie i posiłek dla gościa i ubogiego. Przy powitaniu na Nowy Rok obsypywano się owsem na znak pożądanej obfitości ziarna wszelkiego.*

Wierzono też, że bardzo ważna jest pierwsza osoba, która wejdzie w Nowy Rok do domu. Najwięcej szczęścia wróżył młody mężczyzna, najlepiej blondyn. Najgorszą wróżbą była kobieta, choćby najpiękniejsza.

Bale sylwestrowe przyszły do Polski z zachodniej Europy dopiero w połowie XIX w. i zadomowiły się głównie w miastach. Na wsiach chłopi nie chcieli się wyrzec swoich tradycji kolędowania, a ziemianie w Sylwestra wybierali się saniami na polowanie. Potem siadano przy ognisku, jedzono, pito i gwarzono. O zmierzchu, gdy odtrąbiono zakończenie polowania, wracano do swoich dworów. Wieczorem ziemianie szli do kościoła na Mszę Świętą, a po niej wracali do domów by dalej świętować przy suto nakrytym stole. O godzinie 24 strzelali z batów lub rusznic na wiwat. Obdarowywano się też tego dnia podarkami. Jeszcze w XIX wieku aptekarze wysyłali znajomym rodzinom ziemiańskim paczuszki m.in. z wodą kolońską.

Do siego Roku!

W Nowy Rok na dworach polskich śpiewano kolędy przy choince. Do stołu siadano po wspólnej modlitwie zainicjowanej przez właściciela majątku, który dziękował za mijający rok i prosił o pomyślność w Nowym Roku. Bardzo ważnym elementem noworocznego biesiadowania były tradycyjne słodycze: pączki, pierniki, faworki a do picia wino i poncz. Składano też sobie życzenia, jak w Wigilię.

Huczne obchody nocy Sylwestrowej w Polsce pojawiły się dopiero na przełomie XIX i XX w. Początkowo bawiła się głównie arystokracja i bogate warstwy społeczeństwa. 1 stycznia uchwalono dniem wolnym od pracy dopiero w 1924 r.

Nowy Rok opijano tokajem – słodkim, węgierskim winem deserowym. Tradycja picia szampana pojawiła się po II wojnie światowej. Po wojnie wraz z ekspansją karpia na

wigilijnych stołach, pojawił się też zwyczaj chowania łuski karpia do portfela lub do buta, aby nowy rok był pomyślny.

W XX-leciu międzywojennym ziemianie, jak za dawnych czasów, w Sylwestra polowali, potem ucztowali w gronie rodziny, a o północy strzelali z bicza, natomiast inteligencja w miastach bawiła się w modnych lokalach.

W PRL-u sylwestrowej nocy wciąż towarzyszyły przesądy i wróżby. Młode dziewczęta lały wosk, aby dowiedzieć się, co przyniesie im przyszłość. Z sylwestrowych zwyczajów najdłużej przetrwało wróżenie z bąbelków szampana.

Partyjni notable bawili się w dużych salach, przy wódeczce, serpentynach i w towarzystwie grających na żywo zespołów. W latach 80. i 90. bawiono się w kultowych lokalach, zakładach pracy lub w domach.

Po zmianach ustrojowych w Polsce w latach 90. pojawił się też zwyczaj miejskich sylwestrów, które przerodziły się w wielkie wydarzenia ze specjalnie zbudowaną sceną, koncertami z udziałem znanych artystów i pokazem fajerwerków. Pierwszym tak dużym miejskim sylwestrem był sylwester milenijny na Placu Defilad w Warszawie.

A na koniec ciekawostka, zaproszenie na bal sylwestrowy i powitanie 1931 roku na Zamku w Białymstoku. Zachęta do przyjścia nie wymaga komentarza, a to kopytkowe 5 złotych polskich nie wydaje się być wygórowane. Mieli dawni biesiadnicy fantazję.

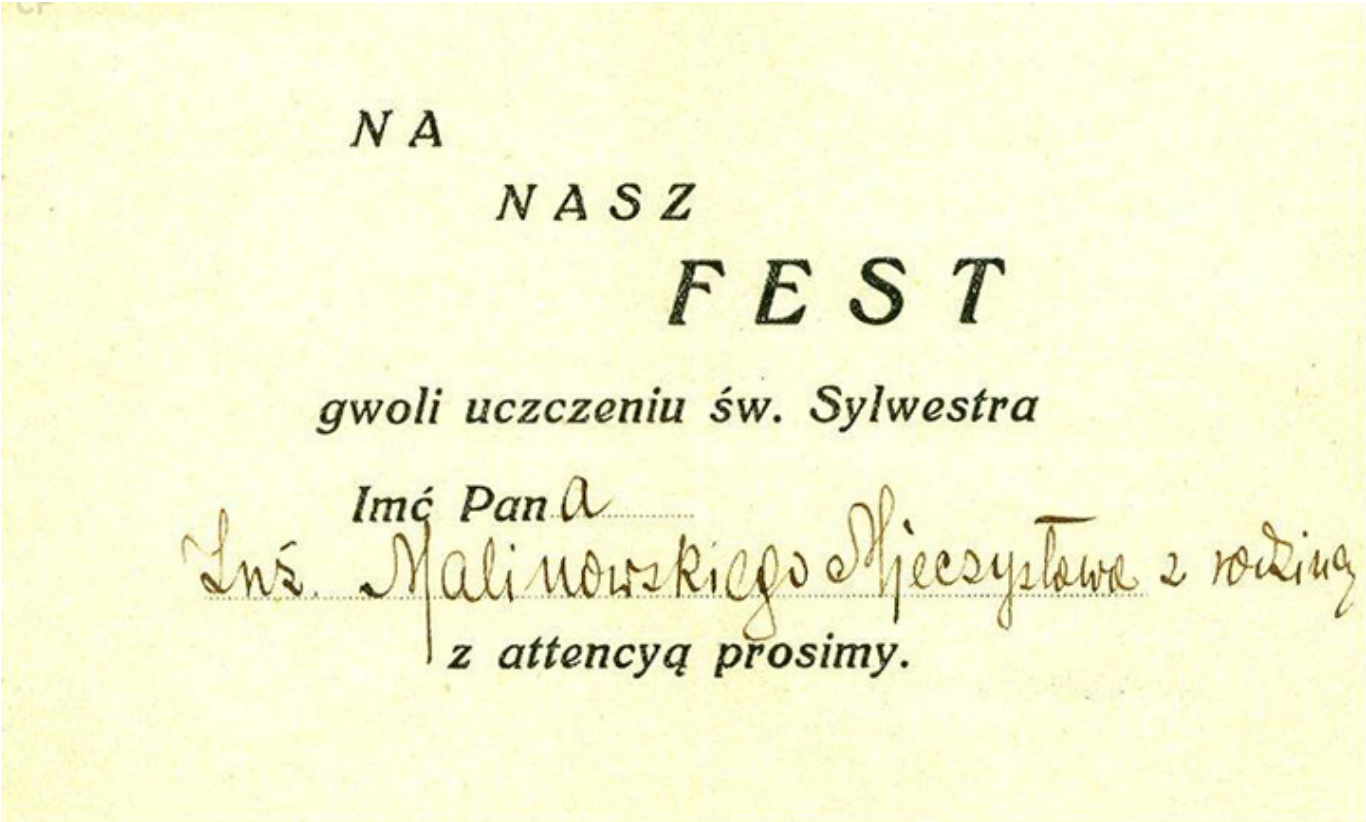

NA

NASZ

FEST

gwoli uczczeniu św. Sylwestra

Imć Pana

Inż. Malinowskiego Mieczysława z rodziną

z attencyą prosimy.

Zaproszenie na nasz Fest gwoli uczczeniu św. Sylwestra, Imć Pana Inż. Malinowskiego Mieczysława z rodziną z attencyą prosimy.

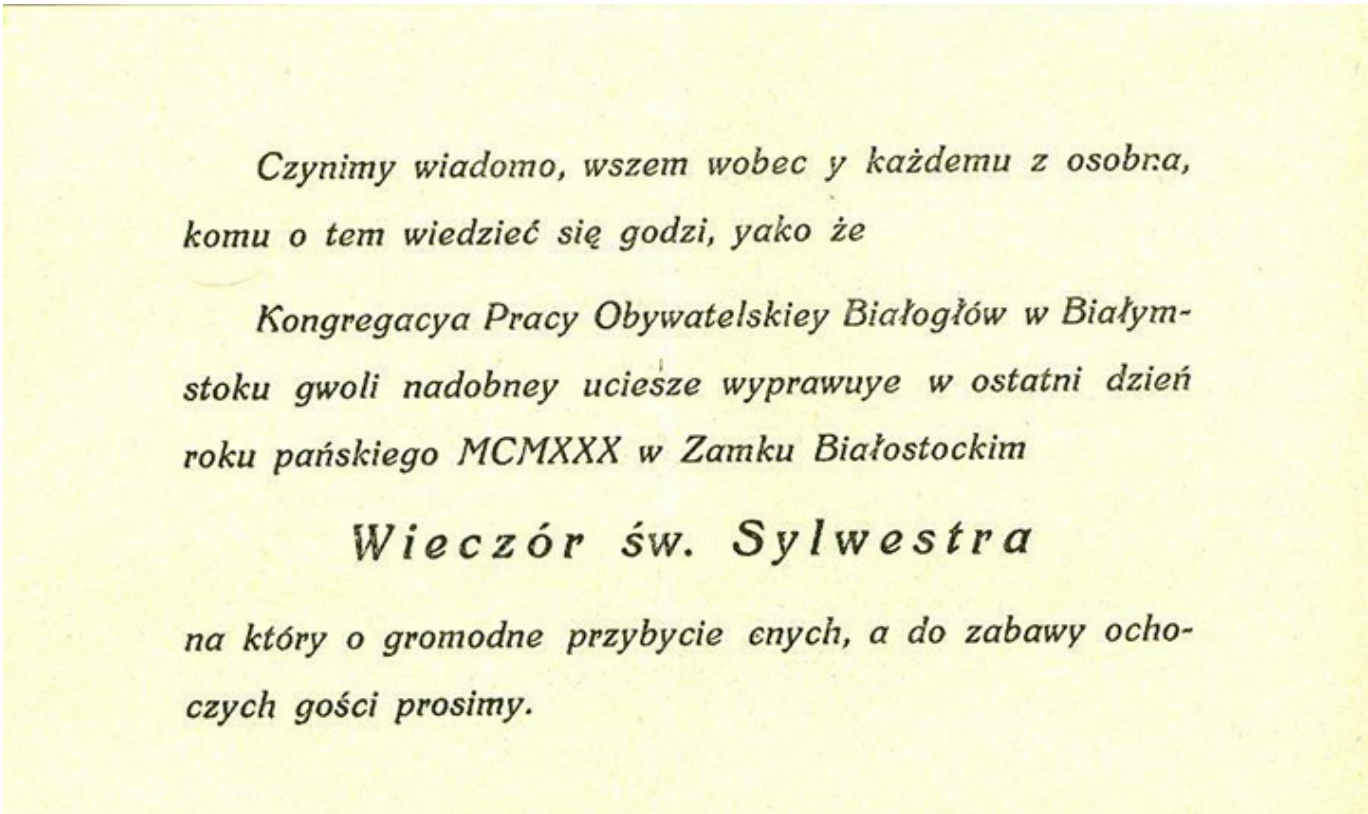

Czynimy wiadomo, wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć się godzi, yako że

Kongregacya Pracy Obywatelskiey Białogłów w Białymstoku gwoli nadobney uciesze wyprawuye w ostatni dzień roku pańskiego MCMXXX w Zamku Białostockim

Wieczór św. Sylwestra

na który o gromodne przybycie cnych, a do zabawy ochoczych gości prosimy.

Czynimy wiadomo, wszem, wobec y każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć się

godzi, yako że Kongregacyja Pracy Obywatelskiey Białogłów w Białymstoku, gwoli nadobnej uciesze wyprawuye w ostani dzień Roku Pańskiego MCMXXX (1930) w Zamku Białostockim Wieczór Św. Sylwestra, na który o gromodne przybycie cnych, a do zabawy ochoczych gości prosimy.

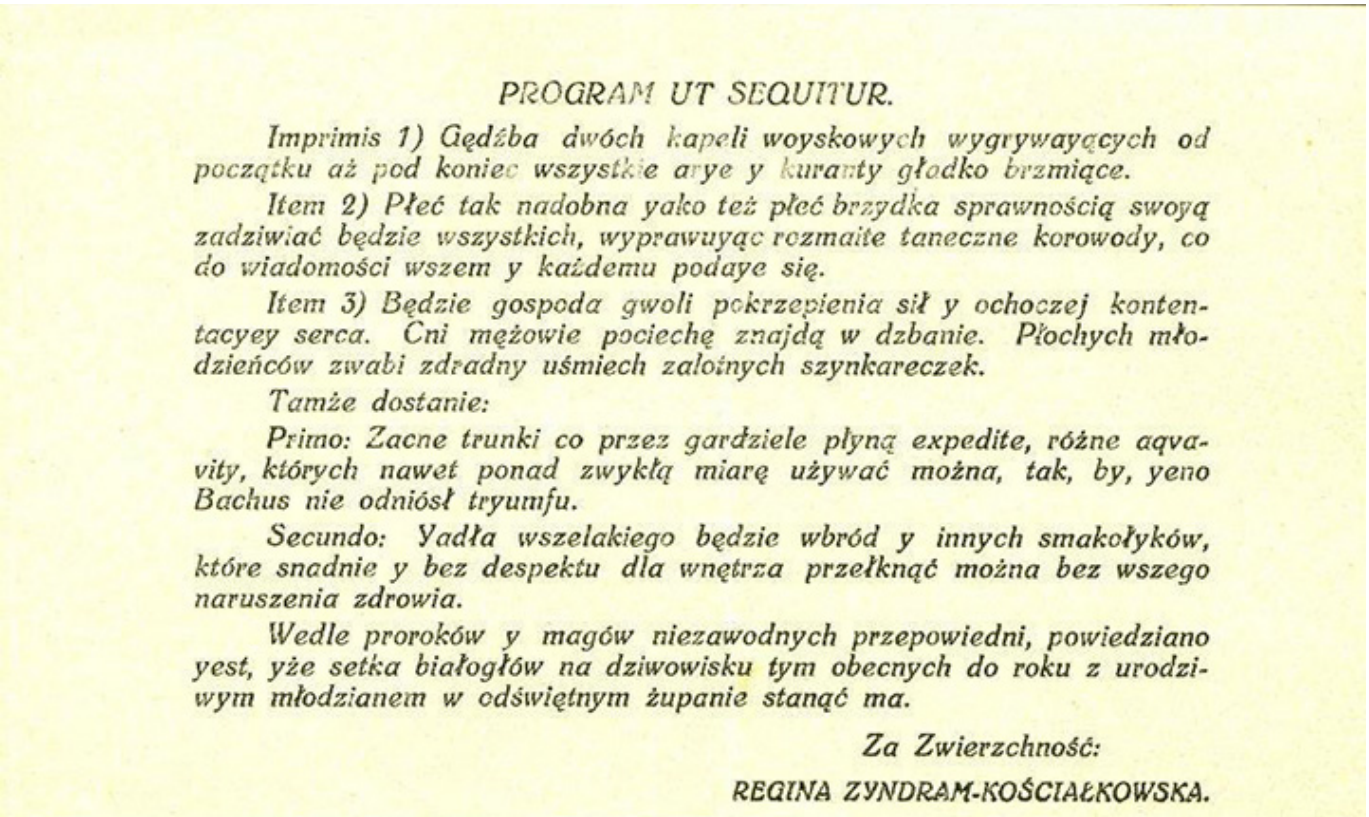

PROGRAM UT SEQUITUR.

Imprimis 1) Gędźba dwóch kapeli woyskowych wygrywayących od początku aż pod koniec wszystkie arye y kuranty gładko brzmiące.

Item 2) Płeć tak nadobna yako też płeć brzydka sprawnością swoyą zadziwiać będzie wszystkich, wyprawuyąc rozmaite taneczne korowody, co do wiadomości wszem y każdemu podaye się.

Item 3) Będzie gospoda gwoli pokrzepienia sił y ochoczej kontentacyey serca. Cni mężowie pociechę znajdą w dzbanie. Płochych młodzieńców zwabi zdradny uśmiech zalotnych szynkareczek.

Tamże dostanie:

Primo: Zacne trunki co przez gardziele płyną expedite, różne aqvavity, których nawet ponad zwykłą miarę używać można, tak, by, yeno Bachus nie odniósł tryumfu.

Secundo: Yadła wszelakiego będzie wbród y innych smakołyków, które snadnie y bez despektu dla wnętrza przełknąć można bez wszego naruszenia zdrowia.

Wedle proroków y magów niezawodnych przepowiedni, powiedziano yest, yże setka białogłów na dziwowisku tym obecnych do roku z urodziwym młodzianem w odświętnym żupanie stanąć ma.

Za Zwierzchność:

REGINA ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKA.

Program:

1. Gędźba dwóch kapeli woyskowych wygrywających od początku aż po koniec wszystkie arye i kuranty gładko brzmiące.
2. Płeć tak nadobna yako też płeć brzydka sprawnością swoyą zadziwiać będzie wszystkich, wyprawiając rozmaite taneczne korowody, co do wiadomości wszem y każdemu podaye się.
3. Będzie gospoda gwoli pokrzepienia sił u ochoczej kontentacyey serca. Cni mężowie pociechę znajdą w dzbanie. Płochych młodzieńców zwabi zdradny uśmiech zalotnych szynkareczek.

Tamże dostanie:

Primo: Zacne trunki, co przez gardziele płyną expedite, różne aqvavity, których nawet ponad zwykła miarę używać można, tak by yeno Bachus nie odniosł tryumfu.

Secundo: Yadła wszelakiego będzie wbród y innych smakołyków, których snadnie i bez despektu dla wnętrza przełknąć można bez wszego naruszenia zdrowia.

Wedle proroków i magów niezawodnych przepowiedni, powiedziane yest iże setka białogłów na dziwowisku obecnych do roku z urodziwym młodzianem w odświętnym żupanie stanąć ma.

Za Zwierzchność:

Regina Zyndram-Kościałkowska

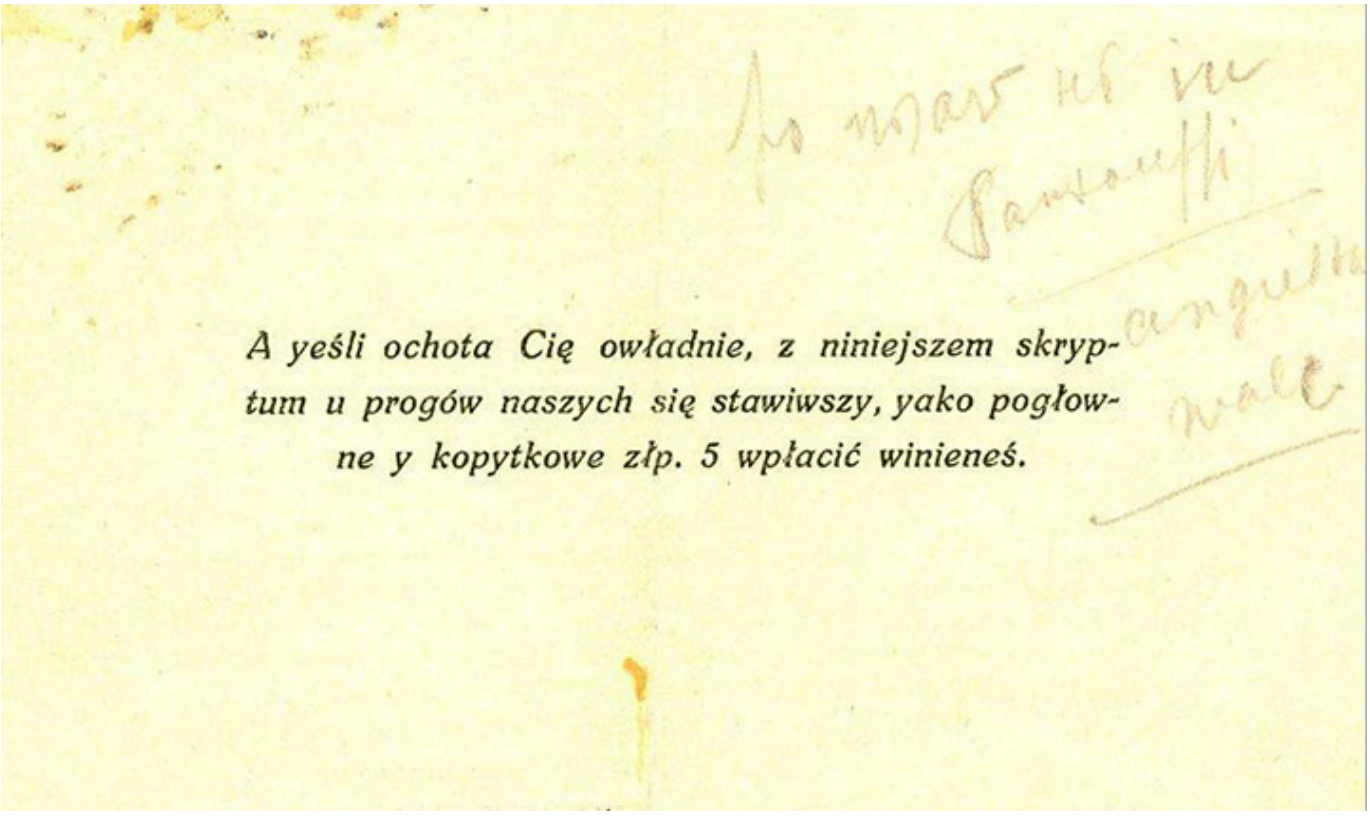
A yeśli ochota Cię owładnie, z niniejszem skryptum u progów naszych się stawiwszy, yako pogłowne y kopytkowe złp. 5 wpłacić winieneś.

ciekawepodlasie.pl
A yeśli ochota cię owładnie, z niniejszem scryptum u progów naszych się stawiwszy, yako pogłowne i kopytkowe złp. 5 wpłacić winieneś.

Pandemia na pewno wpłynie na sylwestrowe tradycje, a bale wirtualne nie będą należały do rzadkości. Ale cóż, bez względu na warunki, bawmy się i cieszmy, żeby ten przyszły rok był dla nas łaskawszy. No i trzeba pamiętać, żeby w Nowy Rok nie

wpuszczać do domu kobiety, choćby była najpiękniejsza, (a może zwłaszcza tej najpiękniejszej), bo po co kusić los. Ale jakiś przystojny blondyn…. to dobra wróżba, jak głosiły staropolskie obyczaje.

Do siego Roku!